

Verba, Czarne Audi (2021)

dłaczego los nas rozdziela
i jest niesprawiedliwy
i wszystko psuje
gdy już jesteśmy szczęśliwi
możemy se budować te nasze domy szklane
walczymy a życie wciąż ma na nas wyjebane
pamięta to wszystko
to co już przeminać nie chce
lepiej by było nie mieć uczuć
mówić życiu Jeb się!
ona chce już zapomnieć
na niebie widać gwiazdy
i cierpi gdy kolejny raz
mówią o czarnym audi

Nie pamiętam
Znali się ze szkoły czy z podwórka
Mówił o niej koleżanka czasem przyjaciółka
Tylko dziewczyny mają tak
Ze powoli się angażują
A chłopaki to miłości nie poczują

Kręcili się często wieczorami po rewirze
Nad zalewem, z piwem
Nie zamułki na chawirze
Lubiła z nim przypalić
Na zmianę z jednej lufki
Swym sposobem bycia
Zdobywał u niej punkty

Z dnia na dzień
Zaczynała na niego patrzeć inaczej
Łapała się już na tym
Ze rozmyśla o tym czasem
Kumpele mówią, ej, ty chyba a w nim się bujasz
A ona wypierała to:
Głośno mówiąc – BZDURA!

Oczy wlepione w Messenger
Bo napisał akurat
Nie ściemniaj
Przecież widać że się laska wczuwasz

To tylko mój kolega
Wcale mi się nie podoba
Dobra weź nie pierd*
Ledwo stoisz ju zna nogach

dłaczego los nas rozdziela
i jest niesprawiedliwy
i wszystko psuje
gdy już jesteśmy szczęśliwi
możemy se budować te nasze domy szklane
walczymy a życie wciąż ma na nas wyjebane
pamięta to wszystko
to co już przeminać nie chce
lepiej by było nie mieć uczuć
mówić życiu Jeb się!
ona chce już zapomnieć
na niebie widać gwiazdy
i cierpi gdy kolejny raz
mówią o czarnym audi